

# Jasza Szajrych: Moja gra jest teraz na właściwych torach

maciej · 23 września, 2022



**Dwudziestoletni Jasza Szajrych (WKS Grunwald Poznań) zdobył w tym sezonie pierwsze w swojej karierze punkty do rankingu ATP. Ze względu na problemy zdrowotne ostatnie miesiące nie były dla niego udane. Mimo tego młody tenisista podkreśla, że to już za nim i z optymizmem patrzy w przyszłość. A wolnych chwilach śledzi rozgrywki Premier League i kibicuje drużynie Chelsea Londyn.**

**Wystąpiłeś w kwalifikacjach do Challengera ATP w Szczecinie, który zakończył czwartą edycję cyklu Lotos PZT Polish Tour. Rywalizowałeś tam z Louisem Wesselsem, który na początku września osiągnął życiowy sukces docierając do półfinału Challengera w Tuluzie. Jak oceniasz ten mecz?**

– Szczerze mówiąc jakby się nie skończyło to spotkanie to byłbym w jakiś sposób z siebie zadowolony. Gdy wracałem do rywalizacji po kontuzjach, to nie byłem w stanie złapać lepszego rytmu z zawodnikami wyżej sklasyfikowanymi. Trudno mi było nawiązać z nimi walkę, ponieważ starałem się jak najszybciej kończyć wymiany. Czułem, że wszystko jest w moich rękach. W meczu w Szczecinie udało mi się zrealizować pewien plan na swoją grę. Jestem bardzo zadowolony, że mogłem zagrać w najbardziej prestiżowym turnieju w Polsce. Jest to dla mnie cenne doświadczenie i bardzo dziękuję Krzysztofowi Bobali za otrzymanie “dzikiej karty” do eliminacji.

**Skreczowałeś w tym spotkaniu przy stanie 5:5 w drugim secie. Co było tego przyczyną?**

– W pierwszym secie, przy stanie 5:6 poczułem dziwny ból po lewej stronie klatki piersiowej, w okolicy żebra. Fizjoterapeuta powiedział, że na korcie nie będzie dało się z tym nic zrobić. Pozwolił mi jednak grać, dyskomfort

był znośny i w tamtym momencie jeszcze umożliwiał dalszą rywalizację. W niektórych gemach było lepiej, ale od 3:2 w drugim secie niestety było już tylko gorzej. Szkoda, że musiałem skreczować, bo to nie jest w mojej manierze.

### **Byłeś po turnieju u fizjoterapeuty?**

- Tak i w zasadzie to okazało się, że mam przeciążone mięśnie po lewej stronie pleców. Do tego podczas meczu doszedł czynnik stresu, no i wyszło jak wyszło. Nie jest to jednak nic poważnego. Kwestia kilku dni i będzie w porządku.



Form Follows *Fun*  
Introducing the all new MUSE

### **Twoje najbliższe plany startowe nie są zatem zagrożone?**

- Miałem rywalizować w turnieju ITF M25 w Pardubicach, jednak zrezygnowałem z tego startu. Potrzebuje jeszcze trochę czasu, aby się odpowiednio zregenerować. W ostatnich dniach mimo wszystko odczuwałem jeszcze pewien dyskomfort. Moje dalsze plany startowe są jednak niezagrożone.

### **Gdzie w takim razie wystąpisz?**

- Do końca roku planuje zagrać co najmniej osiem turniejów. Nie wiem jeszcze do końca gdzie, bo zastanawiam się czy lawirować między nawierzchniami.



Od niedzieli na pewno wystąpię w Prościejowie. Później być może wezmę udział w serii futuresów na męczyce w Santa Margherita di Pula. Jeśli nie, to prawdopodobnie wybiorę się na korty twarde do bułgarskiego Sozopolu. W kolejnych tygodniach chciałbym zagrać kilka razy w Antalyi. Lubię ten obiekt i dobrze się tam czuję. Chcę zagrać teraz jak najwięcej meczów, bo dużo straciłem w ostatnim czasie.

**Przez ostatni rok faktycznie nie grałeś zbyt dużo i miałeś sporo przerw. Czym było to spowodowane?**

– Wszystko zaczęło się w ubiegłym sezonie. Pod koniec lutego poczułem ból w mięśniu dwugłowym uda. Z początku niezbyt się tym przejąłem i pojechałem na kolejny turniej. Okazało się to bezsensowne, ponieważ tylko pogorszyłem sprawę i naderwałem ten mięsień. Musiałem wyleczyć uraz, a oprócz tego zacząłem przygotowywania do matury. Od marca do maja nie grałem wcale i dosłownie kilka dni po powrocie do treningów znowu poczułem ból, lecz tym razem w palcu u dłoni. Okazało się, że mam przewlekłe zapalenie ścięgna.

**Jakie uczucia towarzyszyły Tobie, gdy ponownie musiałeś zrezygnować ze startów i odstawić tenisa „na bok”?**

– Mentalnie dla mnie to był trudny czas, jestem uparty, więc chciałem trenować i grać w turniejach. Ból jednak cały czas wracał i uniemożliwiał mi rywalizację. Miałem momenty, w których trenowałem w rękawiczkach, żeby to odciążać. Zrozumiałem, że muszę się poddać zabiegowi, bo inaczej nic z tego nie będzie. To wszystko jednak jest już za mną. Nie patrzę w przeszłość i nie jestem typem osoby, która się nad sobą rozczula. Myślę o przyszłości i uważam, że jestem teraz na właściwych torach, jeżeli chodzi o moją grę.



Jasza Szajrych. Fot. Talex Open

**Za Tobą bardzo trudny okres. Potrafisz mimo wszystko z perspektywy czasu wyciągnąć z tych wszystkich przerw jakieś pozytywy?**

– Oczywiście, starałem się wyciągnąć z życia to co najlepsze. W zasadzie to doświadczyłem wtedy rzeczy, których przedtem nie doznałem. Od dziecka poświęciłem się grze w tenisa i nie miałem czasu dla znajomych, rodziny czy na dobrą sprawę nawet dla samego siebie. Teraz miałem możliwość żeby to nadrobić.

**Start w szczecińskim Challengerze był Twoim drugim występem w turnieju tej rangi. Rok temu otrzymałeś od Mariusza Fyrstenberga “dziką kartę” do eliminacji w Warszawie. Co się zmieniło na przestrzeni tego roku?**

**KANWA**  
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26  
WARSZAWA

## PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze  
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



– Gram bez bólu i to jest najbardziej istotne. Teraz gram bez żadnych ograniczeń, bez wstrzymywania ruchów i po prostu cieszę się z rywalizacji. Technicznie poprawiłem kilka rzeczy, ale największą zmianę dla mnie jest to, że jestem zdrowy.

**W poprzednim roku zmieniłeś trenera. Obecnie trenujesz w Łodzi, pod okiem Tomasza Iwańskiego.**

**Wcześniej około dziesięciu lat współpracowałeś z Hubertem Gąsiorkiem. Skąd taka zmiana?**

– Zmiany są nieodłączną częścią życia i każdemu są one potrzebne. Trzeba poszerzać swoje horyzonty.

W pewnym momencie poczułem, że po prostu ich potrzebuje. Z trenerem Iwańskim poprawiliśmy kilka niuansów. Gra w tenisa pod jego okiem stała się dla mnie jeszcze prostsza. Gdy jestem w Poznaniu to wciąż gram z Hubertem. Znamy się bardzo dobrze i ufam mu bezgranicznie. Jest dla mnie jak rodzina.

**Są jakieś inne dyscypliny sportu, którymi się interesujesz?**

– Od zawsze śledzę tenisa i największe turnieje. Lubię też od czasu do czasu spojrzeć sobie w wyniki futuresów. Kojarzę w nich większość zawodników. Ponadto jestem ogromnym fanem piłki nożnej. Interesuję się głównie ligą angielską, a moim ulubionym klubem jest Chelsea Londyn. Kibicuję im od dziecka. Interesuję się też sportami walki, głównie boksem i MMA.

**Rozmawiał Andrzej Podgórski**



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/jasza-szajrych-moja-gra-jest-teraz-na-wlasciwych-torach/>